

## Prenumerata

w Radomiu

Rocznie	rs 4
Półrocznie	2
Kwartalnie	1
Miesięcznie z odroczeniem do domu	kop 40
z przesyłką pocztową:	
Rocznie	rs 5 kop. —
Półrocznie	2 50
Kwartalnie	1 25

Data 28 Kwietnia	Marcelina i Kłeta
" 27 "	Teofila i Anastazego.
" 28 "	J. Witalisa i Pawła od Krasy.
" 29 "	Piotra Męczeniaka.

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu Redakcja „Gazety Radomskiej” — sklepy pp. Dubelta, Rakowskiego, Winklera i księgarnie pp. Grohmana i Zuckra.

## GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

Redakcja i Administracja przy ulicy Lubelskiej Nr. 137

przyjmuje interesantów od g. 10 do 1 i od g. 4 do 7.

Reklamy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

## Ogłoszenia:

Zwyczajnie za 1 wiersz petiowy lub jego miejsce . . . 7.  
 Reklamy 1 wiersz garnant . . . 12.  
 Nekrologi: za 1 wiersz . . . 10.  
 Za dołączenie: ogłoszeń, prospektów itp. jednorazowo rs. 10 oprócz opłaty pocztów. (1/2 k. od 1 lita ega.) i kosztów przesyłki.  
 Ogłoszenia przez Redakcję przyjmują Warszawskie Agencja Ogłoszeń: Bajchman i Fren-  
 dler, Senatorska 18.

Wschód słońca dziś o godzinie 4 minut 34	
Zachód " " " " 7 " 21	
Długość dnia . . . godzin 14 " 40	
Przyszło . . . " 7 " 9	

Kierunek „Gazety Radomskiej” w dniu 1-go Stycznia 1888 roku objął p. Henryk Hugo Wróblewski, literat i dziennikarz, b. współpracownik „Kuriera Warszawskiego” i „Więku”.

## Administracja

„Gazety Radomskiej”

ma zaszczyt przypomnieć i renumeratorem, że czas odnowić prenumeratę półroczną i kwartalną — oraz wnieść za kwartał I r. b. i za bieżący.

## KONKURS

wzorowych gospodarstw rolnych.

Komitet wystawy inwentarza w Warszawie i w r. b. urządza konkurs wzorowych gospodarstw rolnych. Gospodarstwa do konkursu przedstawione rozdzielają się na: kilkofolwarczne, stanowiące jedną całość pod względem administracyjnym. Jednofolwarczne duże, mające przestrzeń większą od 300 morgów. Średnie o przestrzeni większej od 30 morgów. Małe, posiadające najwyżej przestrzeń 30 morgów.

A) Gospodarstwa kilkofolwarczne, jednofolwarczne większe i średnie:

Widomości ogólne. Położenie: Gubernia, powiat, gmina, parafia, stacya pocztowa. Warunki klimatyczne i geognostyczne. Przestrzeń ze szczegółowym wykazaniem ilości ogrodów, gruntów ornych, łąk, pastwisk, lasów, wód, nieużytków, ile można — poparta odrępną mapką. Środki komunikacyjne, odległość od rynków zbytu, zakładów fabrycznych i przemysłowych, związek z rolnictwem mających. Stan ludności, jej wykształcenie, ochrona, szkółki, zapewnienie pomocy lekarskiej, kasy pożyczkowe, środki zastosowywane w celu umoralnienia i pobudzania do pracy.

Czynnik gospodarczy: Rodzaj warstwy rodzącej i podłoża, z wykazaniem różnic na pojedynczych łańcach pod względem natury gruntu i jego położenia. Plan sytuacji budynków gospodarczych, ogrodzeń i ich opis ze szczególnym uwzględnieniem ulepszeń przez kierującego gospodarstwem wprowadzonych. Rozkaszfikowanie gruntów ornych łąk i pastwisk według klasyfikacji przez T. K. Z. przyjętej. Ilość i jakość inwentarza rolnego. Cena służby stałej, najmu dziennego roboty akordowej i o ile ta ostatnia jest stosowana. Ilość robotnika i środki przedsiębrane w celu jej zwiększenia. Wysokość kapitału obrotowego. Czy gospodarstwo prowadzone jest przez samego właściciela lub jego zastępcę, czy też oddane w dzierżawę i w tym ostatnim razie na jakich warunkach.

W gospodarstwach kilkofolwarcznych opis ogólny ustroju zarządu i wzajemny stosunek gospodarczy pomiędzy pojedynczymi folwarkami.

Służebności: szczegółowo, wyjaśnienie łąk pastwiskowych, łąk i drzewnych i t. p. i wpływ, jaki na gospodarstwo folwarczne wywierają.

Gospodarstwo rolne. Kierunek produkcji roślinnej: opis płodozmianów z motywami ich zaprowadzenia.

Uprawa mechaniczna, sposób jej prowadzenia, narzędzia w tym celu używane, jako to: plugi, pługielazce, radła, drapacze, grubery, spulchniacze, brony, walce i t. p. Głębokość orki i ich następstwo, wykonywanie i ilość robót pomocniczych.

Uprawa chemiczna: Wykazanie produkcji nawozu przez każdy gatunek inwentarza w stosunku do ilości żyznej paszy, zapewnienie dostatecznej ilości i środki przedsiębrane w celu zwiększenia jej ilości, sposób przechowywania nawozu i obchodzenia się z nim w budowlach i na okolicznych, urządzenie tych ostatnich. Zakładanie i prowadzenie kup kompostów, użycie nawozów pomocniczych, jako to: popiołów, marglu, wapna, gipsu, mączki z kości i t. p. Stosownie torfów i szlamów. Ogólna ilość

produktowanego nawozu, siła i kolej gnojenia: czy ustrój gospodarstwa rolnego dozwala na wydobywanie nawozu we właściwych porach. Obchodzenie się na polu z wywiezionym nawozem.

Osuszenie pól, wyrównanie ich powierzchni, usunięcie kamieni i gniazd zwierzchnich, wypalanie gruntów gliniastych, prowadzenie karczunków i t. p.

Wyrozumowanie szczegółowy opis sposobu uprawy pod każdą z roślin gospodarczych: Wybór i przygotowanie nasienia, wykonanie zasiewu, użycie siewników, sadzenie okopowych, ilość używanego nasienia. Pielegnowanie roślin podczas ich wegetacji, pielienie, okopywanie, obabywanie, stosowanie pognojów. Narzędzia przy pielegnowaniu zasiewów używane. Środki przedsiębrane przeciw owadom, uszkadzającym rośliny i chorobom roślinnym.

Żniwo: sposób jego wykonania, sierp, kosa, żniwiarki. Postępowanie z wyzłem lub wykoszonem zbożem, jego dośuszanie. Przebieg koszt zbioru każdego rodzaju rośliny. Zbiór okopowych, kopaczki, widelki do wyważania roślin okopowych.

Zwożenie zboża i okopowych, ich przechowywanie w stodole i na polu, w piwnicach i kopcach: Wozy, sanie, skrzynie, sposób młocki, młockarnie i cepy. Przebieg koszt porównawczy omiotu ręką i maszyną. Doczyżczanie ziarna i jego przechowywanie w spichlerzach. Młynki i wiatłnice. Średni urodzaj z ostatnich trzech lat, z uwzględnieniem różnych odmian w danym gospodarstwie, wagi ziarna, stosunku wagi ziarna do ilości skłony i nakonec ceny zboża.

Spostrzeżenia nad uprawą różnorodnych i więcej znanych odmian roślin gospodarczych: Produkcja paszy sztucznej i łąkowej. Rodzaj uprawianych roślin pastwiskowych na sianu przeznaczonych, zasiewy mieszane.

Natura łąk i gatunek zbieranego siana, sposób zbioru, kosy, kosiarzki, przetrząsaczki, grabie mechaniczne. Suszenie siana i jego ilość z morga zbierana. Nawodnie-

nie łąk, sposób przeprowadzenia tej melioracji, jej koszt i skutki.

Produkcja chmielu, tytoniu, szczeci, marzanny i t. p. roślin fabrycznych.

(D. a. n.)

## Wiadomości bieżące.

Wiadomości dworskie. W sobotę 14 Czerwca. Mość Najjaśniejsi Państwo wraz z Najdosłojniejszymi Dziećmi wyjechali do Gatozyna.

Zmiany służbowe w gub. radomskiej. W dyrektory naukowej radomskiej p. Filip Wróbel po ukończeniu pełnego kursu nauk w seminarium nauczycielskim w Solcu mianowany został nauczycielem szkoły jednoklasowej w Strumieniu, w pow. radomskim. Nauczycieli szkół jednoklasowych: w Tarłowie, Stanisława Jędrzejewskiego i w Dębniku, Maryana Czarneckiego — przeniesiono jednego w miejsce drugiego. Antoni Domański, nauczyciel w Strumieniu, uwolniony ze służby z powodu choroby.

W okręgu pocztowo-telegraficznym: Z rozporządzenia p. naczelnika lubelskiego okręgu pocztowego z d. 22 marca r. b. pomoćnik naczelnika poczt w Radomiu, Marceli Brzeziewicz, mianowany czasowo p. a. obowiązki pomoćnika naczelnika radomskiego urzędu pocztowo-telegraficznego. Urzędnicy tegoż urzędu II-o stopnia sekretarze kolejni: Karol Getz, Karol Zieliński, Hipolit Pęczalski oraz Władysław Bakowski, telegrafista III-o stopnia: Wiktor Ostrowski, Walenty Zieliński, oraz Antoni Briere-de-Martiro, Walenty Woźny i telegrafista IV-o stopnia: Zdzisław Piotrowski, Władysław Uszyński, Józef Lipiński, Jan Zawadzki i Jan Milnowski mianowani: Zieliński, Getz i Pęczalski urzędnikami IV-o stopnia, Bakowski, Ostrowski i Zieliński V-o stopnia; Briere-de-Martiro, Woźny, Piotrowski Uszyński, Lipiński i Zawadzki VI-o stopnia.

Jan Kaliński i Jan Michałenko przeniesieni do zarządu poczt i telegrafów w Radomiu.

służbę, kazala podać wody, trzęsła i całowała nieszczęśliwą ofiarę wiarołomnego męża...

Zosia, przechodząc w tej chwili przez pokój, z przerażeniem i z całym współczuciem zbliżyła się do pani Leonowej. Chciała zapytać co jest i czy nie może być w czem pomocną, usłużyć.

— Racz się pani nie troszczyć o to — rzekła panna Franciszka szczerze — to sprawa czysto domowej natury, najlepiej więc jak załatwioną zostanie w rodzinie, bez udziału obcej interwencji i ciekawości.

Zosia spojrziała na swoją antagonisticę oczami pełnymi łez i nie odrzekłszy ani słowa, odeszła do obowiązku swego, do dać.

— Tak! — pomyślała w duchu — ta dumna panna ma słusność... Jestem w tym domu obcą zupełnie, płatną najmniejszą do uczucia dzieci... nie mam prawa narzucać się z żyłnością, ani z przywiązaniem... tak, nie mam.

Pan Leon zdobywszy się raz na energię, tak się rozpedził, że kazal zaprzędnąć do powozu i bez obiadu i bez pożegnania, bez opowiedzenia dokąd się udaje, odjechał.

(D. c. n.)

## PO BURZY.

OBRAZKI

przez

Klemensa Junoszą.

Postanowiła koniecznie zdobyć jakiś dowód i dopiero na podstawie faktu rozpocząć atak.

Powstrzymała wybuch gniewu, uśmiechnęła się nawet, gdy wszedłszy, ucałował jej białą, wypieczoną rękę.

— Puczekaj! — rzekła w myśli — ty udajesz i ja też udawać potrafię.

— Moja Andziu — odezwał się p. Kramarski — przyszedłem cię uprzedzić, że za dwie godziny posyłam na pocztę, jeżeli więc będziesz miała jaką korespondencję lub przesyłkę, to człowiek może zabrać.

— Dziękuję ci za twoją uprzejmość, nie mam żadnych listów do wysłania... ale *à propos*, ty jakos bardzo często posyłasz na pocztę... przynajmniej od jakiegoś czasu.

— Posyłam jak zwykle, cztery razy na tydzień.

— Chyba ośm, albo dziesięć.

— Kiedy pocztą tylko cztery razy wychodzi.

— Być może, ale od niejakiego czasu...

— Zmienili rozkład poczt na naszym trakcie? Nie słyszałem o tem.

— Nie, tylko w naszym domu korespondencja zwiększyła się niepomierne. Piszę masę listów i liścików.

— Czy tak?

— Udajesz, że nie wiesz.

— Istotnie, pierwsze słyszę... Wprawdzie moja korespondencja jest nieco większa niż dawniej.

— Wierzę bardzo, ale przecież nie załatwiasz jej wyłącznie przez pocztę...

— Tak, czasem koresponduję przez posłańców umysłnych.

Pani rozśmiała się gorzko.

— A czasem oczami! — rzekła.

Pan Leon wziął to za objaw dobrego humoru małżonki.

— Prawda — rzekł, śmiejąc się — i to się praktykuje, zwłaszcza gdy wypadnie siedzieć naprzeciw mojej zawsze pięknej pani.

Pani Leonowa przyszywała swego małżonka groźnym spojrzeniem; on zaś zmigał się, nie wiedząc o co chodzi, lecz przewidując burzę.

— Uprzedzam pana — rzekła — że widzę wszystko, w pole się wyprowadzić nie dam i bynajmniej nie mam zamiaru służyć za parawan do oślaniania pańskich swantelek.

Kramarski wielkie oczy zrobił.

— Wiesz co, droga Andziu...

— O, przepraszam... zdaje się, że już minęły czasy, w których byłem dla pana drogą Andzią, wobec faktów, które spo-

strzegam, możemy się obchodzić bez słodkich przymiotników, stanowią one albo wiem rażący kontrast z goryczą, jaką przepełniona była serce kobiety uczciwej i nieposzlakowanej, stracone śmiertelnie w swojej damie...

— Jak dziecię kocham, nie a nie nie rozumiem! widocznie zaszła jakaś pomyłka.

— O, zapewne! jeżeli ci się podoba, nazwij to omyłką, gotów pan jesteś nawet twierdzić, że pomyłka niewinna... tak! tak! po waszemu to pomyłka! a wiesz pan, że takie pomyłki religia nazywa grzechem, prawo występkiem, a opinia publiczna... nikczemnością.

Pan Leon z krzesła się zerwał, na twarz wybiegły mu rumieńce i pomimo zimnej krwi swojej i całej uległości dla żony blaskiem był gwałtownego wybuchu gniewu. Nawet w najbardziej zawojowanym męgu budzi się czasem energia.

— Tego już zawiele! — zawołał. — Tyle lat byłem dla ciebie uniozonym służką, ale od chwili, w której zaczęłaś mnie krzywdzić bez najmniejszego powodu, zrywam tę pęta i proszę pamiętać, że jestem panem w domu i ubliżać sobie nie pozwolę.

Zdobywszy się na taką energię, Kramarski drzwiami trzasnął i wyszedł, pani zaś padła na fotel i wybuchnęła spazmatycznym płaczem. Panna Franciszka, która całą scenę z drugiego pokoju obserwowała, przybiegła do siostry, zadzwoniła na



Jan Milanowski uwolniony ze służby na własne żądanie.

W zarządzie akcyz: Eugeniusz Ameński naznaczony na starszego płatnego kontrolera w górzniach okręgu 5-o w gub. radomskiej.

**W kwestyi naturalizacji i utraty poddaństwa ruskiego.** Komisya w Petersburgu przyjęła projekt warszawskiego generał-gubernatora, tyczący się ustanowienia 10-letniego terminu, po którym dopiero osoby, pozostające za granicą, tracą poddaństwo ruskie.

**Ministryum oświaty** zastrzeżeniem praw osób trzech zatwierdziło zapis Ignacego Jarochowskiego w sumie rs. 3.000. Procent od sumy powyższej przeznaczony jest na stypendyum dla ucznia jednego z gimnazjów w Królestwie Polskiem. Pierwszeństwo w otrzymaniu stypendyum mają kandydaci z rodziny Jarochowskich herbu Grzymała.

**"Praw. wiad." donosi** o rozporządzeniu p. ministra finansów, zabraniającem przewożenia przez granicę akcyz i podwojnemi danami.

Według gazety "Nowosti", senat ma niebawem zdecydować w ważnej kwestyi, od jakiego dochodu — czystego, czy też ogólnego — należy liżyć 5 proc., należące się opiekunom za zarząd majątków.

**Uniwersytet petersburski** wysłał na wydział filologiczny temat na rozprawę p. t. "Kwestya włosińska w Polsce w epoce rozbiorów".

**Ministryum finansów** zaprowadziło praktyczną nowość, ułatwiającą znacznie opłacenie stempla od kontraktów wynajmu mieszkań. Jak wiadomo, kontrakty na wynajem mieszkań są sumę wyżej 500 rs., muszą być spisane na papierze stemplowym, za uchylenia zaś od tego winni (właściciel i lokator) odpłacić karę, równą 10-krotnej cenie stempla. Zastępowanie papieru stemplowego zwycajnym a naklejaniem nań naklejki było wzbronione. Tymczasem pisanie kontraktu na papierze stemplowym okazywało się z wielu względów dla stron niedogodnem, gdyż już to narażało na zapalenie papieru, lub, w razie niedostateku do skutku układów o najem, wywoływało próżne koszty. To też dotychczas używano blankietów drukowanych, szematów etc. Obecnie ministryum pozwala na spisywanie kontraktów na papierze zwycajnym, z wzięciem papieru stemplowego w ten sposób, aby podpisy obu stron kontraktujących przechodziły na ten ostatni papier. Przytem na papierze stemplowym powinna być zrobiona adnotacja o jego przyłączeniu do kontraktu.

**"Praw. wiad." donosi** o rozporządzeniu p. ministra komunikacji, tyczącem się kolejowej listy osób z pośredniczących doświadczeń, którzy nie mogą być bezpośrednio wyznaczeni do służby i do sądu. Lista osób tych została uzupełniona w sposób następujący: 1) mechanicy i rewizorowie; 2) pomocnicy ustawiających pociągi i aszerupujących wagony; 3) starsi robotnicy; 4) stróż przy mostach i drożynicy. Osoby te mogą być wyznaczone przez doręczanie awizacji zarządzającym koleją żelazną.

**"Praw. wiad." donosi**, iż rada państwa uwzględniła podanie p. ministra finansów, zadecydowała, że gołębie zagraniiczne mogą być zwolnione tylko za specjalnem pozwoleniem p. ministra.

**Gazety petersburskie** o zosłaniu trzech pastorów z kraju nadbałtyckiego pisał, że następują: Kara ta spotkała ich za wygłoszenie mów, ubliżających osobie Najjaśniejszego Pana oraz religii prawosławnej. Pastor Holst wysłany został do Astrachania, Dobner do Saratowa, a Christoph do gubernii archangielskiej.

## Z miasta.

**Wiadomości kościelne:** Nabożeństwo w kościele parafialnym odbędzie się w porządku następującym: w sobotę t. j. dnia 28-go nieszpory o godz. 4-ej po południu, w niedzielę d. 29 b. m. o godz. 6 1/2 po odprawieniu Jutrznj rozpocznie się prymaria z wyst. Najś. Sakr., o godz. 9 ej msza św. z nauką, o godz. 11-ej suma z kazaniem katechizmem, które wygłosi ks. Karol Sławski; o godz. 4-iej niespory.

W ciągu całego tygodnia msze odprawiane będą: codziennie o godz. 7-ej rano prymaria z wyst. N. S., a w godz. 8, 9 i 10 msze św.

Wczoraj, jako w dzień św. Marka Ewangelisty, odbyła się uroczysta procesya z kościoła parafialnego do kościoła po-bernadyńskiego o godz. 8-ej rano, po powrocie procesyi odprowiana była msza św. błagalna o oddalenie wszelkiej zarazy i chorób.

W kościele po-Bernadyńskim w niedzielę wotywe o godz. 9-ej odprawił ks. rektor Krawczyński, sumogod. 11-ej celebrować będzie ks. Tiakor, w czasie której słowo Boże wygłosi ks. rektor Krawczyński. Nieszpory o godz. 4-ej po południu.

**Wnioski.** Zarząd kasy przemysłowców radomskich od reprezentantów rzemieślników teje kasy otrzymał do rozpatrzenia następujące wnioski.

Na każdym zebraniu kwartalnem lub rocznem obierać przewodniczącego zebrania, każdorazowo większością głosów.

Żaden z członków Zarządu nie powinien przewodniczyć na ogólnem zebraniu reprezentantów.

Każdy otrzymujący głos ma prawo przedstawić swoje wnioski w myśl ustawy i nikt tego zabronić nie ma prawa, a tym bardziej komitet, który i dalać winien pod kierunkiem kontrolę reprezentantów.

Głosowanie uczestników na wybrze reprezentantów winno odbywać się po obiorze urzędu obrad i pod jego kontrolą; wybór zaś takowy uznany być winien jedynie w duchu § 42 ustawy.

Do komisji rewizyjnej należy wybierać osoby, nie należące do Zarządu i reprezentantów.

Wolno jest uczestniczyć wszystkim członkom kasy przemysłowców na zebraniu reprezentantów, bez prawa głosu i o ile lokal na to pozwala.

Komisja rewizyjna winna składać raportu reprezentantom ze wszystkich czynności komitetu i spraw kasy.

Komitet winien na jeden miesiąc uprzedzić stowarzyszonych o następie majejm zebraniu reprezentantów i dać termin 3-tygodniowy do stawiania wniosków.

Każdy wniosek, podany na ręce komitetu lub reprezentanta, winien być poddany dyskusji z prawem obrony osobistej lub przez plenipotencyjnego wnioskodawcy.

Należy zaprowadzić księgę zażeń, która po sprawdzeniu przeglądana będzie na posiedzeniach kwartalnych reprezentantów.

Ogłoszenia w gazetach o wszelkich terminach zebrania, powinny być wcześniej drukowane, jak również winny być rozsyłane wszystkim reprezentantom i uczestnikom w myśl § 46.

Wydatki administracyjne winny być szczegółowiej, niż dotąd, zebraniom reprezentantów przedstawiane, a wydatki na opłacanie urzędników i pracowników instytucji powinny być wyszczególniane oddzielnie.

**Od Szanownego dyrektora,** "Chóru amatorskiego", p. Józefa Przyłuskiego, otrzymujemy następujące pismo:

Ponieważ w numerze niedzielnym "Gazety Radomskiej" w liście amatorów śpiewów chórnych zaszły pewne niedokładności, uważam więc za konieczne przesłać Szanownej redakcyi listę ostatnią chóra, według której do kółka śpiewackiego należą: pp. Romuald Napiórkowski, Stanisław Pałka, Julian Polaczek, Jan Ławerski, Teodor Karach, Józef Paluchowski, Aleksander Raczynski, Aleksander Rogayski, Antoni Paluchowski, Marcelli Rogayński, Jan Sołtykiewicz, Andrzej Wodźniński, Władysław Tarchalski, Wiktor Brat, Lucyan Holenderski, Witold Miłogęci, Aleksander Stankowski.

**Dla kolei Dąbrowskiej.** Według pogłoszek obiegających, komitet ministrow zażądał ustanowienie kontroli lokalnej przy zarządzie kolei Iwanogrodzko-Dąbrowskiej.

**Cerkiew pułkowa.** W obrębie t. zw. "kossar żółtych" (kiedyś kossar artylerji b. wojsk polskich) stanął m. w r. b. budynek na pomieszczenie dla cerkwi pułkowej.

Wzniesienie budowli tej w stylu ruskim kosztować będzie rs. 13.000.

**Z ruchu ludności m. Radomia.** W ubiegłym tygodniu wyznania rzymsko-katolickiego urodziło się: chłopców 8, dziewcząt 10, razem 18; zmarło mężczyzn 10, kobiet 6, razem 16.

Związek małżeńskich w kościele parafialnym pobogosławiono jeden, zapowiedzi od Wielkiej Nocy ogłoszono dwadzieścia cztery.

**Przeciw żebractwu ulicznemu.** W pig-  
tak ubiegły policyja zaareztowała znnowu osiem żebraków ulicznych, z których siedmiu odesłano do miejsc pochodzenia a jednego oddano na opiekę rodziny. Może tym sposobem mieszkańcy będą uchronieni od natręctwa na ulicach i najcisza domów bardzo oszczędnie przez fachowych wyszyskiwaczy i próżniaków, którzy ofiarności ogółu wyszyskiwają, czasem w brutalny nawet sposób, a prawie zawsze tylko na wdęk.

**Rozwizy doróżek.** W poniedziałek p. polemajster z udziałem gubernialnego weterynarza i fachowych rzeczoznawców robił przegląd doróżkarzy, na który stawilo się 26. Po bliższem i szczegółowem zbadaniu stanu wehikułów i koni, sześciu z powodu braków do czasu należytego uporządkowania a głównie zmiany koni kulawych lub chorych czasowo wzbrożono wyjeżdżać. Dwudziestu doróżkarzy, przewidując słuszną karę z powodu niesostawiania do przepisów i braku p. rzadków w powozach, uprzedzi i ubrań, wcale się nie stawilo.

Dla tych ostatnich będzie naznaczony ponowny termin przeglądu.

**Amatorka - smakolotyka.** Apolonia Wrońska, rodem z powiatu k. neckiego, przybyła do Radomia z zamiarem dokonania kilku sprytnych operacyi, lecz jej się to zaraz na wstępie nie udało. Skoro bowiem w sobotę wieczorem dobrała się do piwnicy domu Oddziału Banku Państwa i już obladowana różnemi smakolotkami z piwnicy dyrektora Banku wynosiła się cichaczem, przez wozny została przytrzymaną i oddaną do policyi.

W tych dniach policyja miejscowa przyaresztowała dziewięć kobiet bez zajęcia, spacerujących wieczorami po ulicach. Z spośród nich sześć odesłano do właściwych Naczelniczy powiatów na miejsce stałego zamieszkania, a trzy miejscowych oddano rodzinie na więcej baczny opiekę.

**Teatr.** W sobotę na benefis p. M. Blechowskiej wydybyto z repertuaru trzy jednaktówki: "O Józję", udatną fraszkę Bałuckiego — "Która dia braku "nawnej" słabo wyszła. — "Nr. 36 i 37", do rozpuku wesoła bomba francuska, posiadająca tę zaletę, iż wśród szaleńcze ożywojonej i wesołym humorem zaprawionej akcyi trudno dopatrzyć się sensu i prawdy, ale za to serdecznie usmiał się można było. Sztuka też poszła bardzo dobrze i rozwijała się z należytą szybkością dzięki starannie opracowanej grze artystów, a pp. Łaski (Bessiguelles), Kamiński (Hochepot) i Keller szczere zyskali uznanie publiczności — i nadto po raz pierwszy przed światła kinietów wystawiono komedya miejscowej autorki, p. Leokadyi Jordan-Wierusz, zatytułowaną "Dla posagu". Sztuka wdziecznie osnuta na stosunkach obywatelskich i kwestyi wieku: "pieniądz czy serce" — wypełniona jest tem ciepłem wewnętrznem i urokiem poetycznym, jaki cechuje dotychczasowe prace sympatycznej pisarki — typy i charaktery zaznaczone wybitnie — a jedyny zarzut, jaki dla dobra sztuki i nie obwiniając autorki, zrobić musielibyśmy, to pewne wady w sceneryi, a szczególnie cokolwiek zadługie monologi, co przy dobrych chęciach łatwo usunąć można.

Trzód sielankowa: Młoda, bogata romantyczna, pragnąc serca a nie męza, "do towarzysystwa", mistyfikuje stan majątkowy i pochodzenie. Otoczenie dziełnie jej dopomaga, zwłaszcza kuzynka (p. Blechowska), podrywająca się pod osobę Zosi. Zjawiają się konkurencji: p. Leon (Kamiński), wyrachowany adonis a in epe pieczeniarski i Wachlaw, zmuszany przez ciotkę do bogatego ożenku. Amor jednak płata figla, płomieniem uczuciem ogarniając serce Zosi (p. Piotrowska) i Wachlaw (Wieluński), który nie zważając na groźbę ciotki wydziedziczenia i zemnienia, "na śmieć" w razie meżaliansu, oświadcza się o rękę sierotki. Nagle sytuacja się wyjaśnia a ciotka i skonfundowany adonis wynoszą się cichaczem.

Rzecz odmalowana barwnem piórem p. L. J. W. wyszła i na scenie dobrze. Pani Osmulka (w znakomitym typie ciotki) i p. Kamiński (za charakterystyczne) zyskali sute oklaski, a autorkę w uznaniu tak za sztukę, jak i za gruby wierszyk "Trzeci", zadeklamowany (?) przez p. P., publiczność wywoływała kilkakrotnie. Dyrektor zaś do wiodł wielkiego braku taktu nie wprowadziwszy osobie lub in proscra autorki.

Bogaty program benefisowego przedstawienia urocznicia p. Micińska wykon-

nem czardasza z "Barona cygańskiego, i "Niezapomnianki".

W niedzielę odegrano wesołą operetkę "Gasparone", z znaczejnierzem niż poprzednie ożywieniem, w czem serdecznie pomagali: pp. S. Sarnowski, Keller, p. Micińska, Blechowska i świeżo zaangażowana p. Czyżkowska (Sora).

**Teatr lotni.** Z prawdziwą radością oczekujemy chwili otwarcia lotniego teatru, sala bowiem reasurawa z wzięskującym się coraz ciepłem poczyną być bezpłatną a wcale niepozadną latnią. Podczas sobotniego np. przedstawienia gorąco było tropi, aine, artyści oblewali się strugami potu a liczenie zebrana publiczność dusiła się gorącymi wyziewami i zaduchem z braku wentylacyi.

Sądymy, iż obowiązkiem dyrektora, jako głównie interesowanego i utrzymującego się jedynie z "groza publicznego", postarać się o zarządu reasury o odpowiednio urządzenie sali, dbać bowiem winien przedewszystkiem o wymagania i wygodę publiczności, gdyż jak utrzymuje przysłowie: tabakiera do nosa a nie nos do tabakierki... a i "kabza" jego coś na tem skorzysta może!

## Z okolicy.

**Z Sandomierza.** korespondent nasz pisze: A więc doczekaliśmy się jakiegoś porządku w naszym mieście. Ma to dopiero być początek, ale, jak na początek, niech i to będzie. Nowy naczelnik powiatu, p. D., wziął sobie, jak się zdaje, do serca powtarzające się ciągle lamenta po pismach nad zupełnem zaniedbaniem naszego grodu i postanowił cokolwiek więcej w nim ładu, niż to dotąd było, zaprowadzić.

Najprzód wigo, a było to wkrótce po objęciu swego urzędu, gdy nastąpiły roztopy, nakazał w ulicach i rynku wyrębać i wywieść lód z miasta s niemałem blądaniem właścicieli domów:

— A po co to? A na co to? to tylko niepotrzebny koszt! Tego, mociumdieju, nigdy u nas nie bywało... a przecież gdy przyjdzie dobry deszcz, to to wszystko spłucze i do rzeki zabierze. Tak się działo dotąd i było dobrze!

Ale te szemrania nie nie pomogły. Dzięki takiemu rozporządzeniu mieliśmy w ciągu ośmiu dni miasto suche i czyste. Gdyby nie to, byłibyśmy się jeszcze co najmniej ze zternienia dni po ubitym śniegu ślizgali i w błocie po kostki brnuli.

Zie języki gadają, że p. Naczelnik dia tego wziął się tak energicznie do rzeczy, że ledwo przyjechał, przewrócił się na sandomierskich lodowcach; no, niech sobie tam zię języki mówią co chcą, ale my mieliśmy ulice czyste podobno o wiele przedziej, niż się tam mógł gubernialny gród — według opowiadania — poszczycić.

Następnie wziął się p. Naczelnik do poprawy oświetlenia ulic. W naszym mieście jest przeszło 33 sz ków (z wyjątkiem 4 wszystkie w rękach izraelitów), licząc w to dwie cukiernie i restauracje. Otóż wydał rozporządzenie, które też już w czyn weszło, aby przed każdym szynkiem i cukiernią palila się latarnia. Tym sposobem na wpół już zostało miasto oświetlone. — Na tem miejscu pozwalamy sobie zrobić uwagę, że takim samemu porządkowi winnyby podlegać wszystkie zajazdy, już to dla własnego interesu, już też dla bezpieczeństwa i wygody gości zajeżdżających. A takich zajazdów jest w naszym mieście kilka.

Dotąd wszystko dobrze, ale nie rozumiemy, dlaczego by i kasa miejska nie miała coś zrobić dla lepszego oświetlenia miasta. Obecnie jest przeszło 10 latarni miejskich, a gdyby jeszcze choć 10 dodać, zwłaszcza w ulicach, gdzie wcale nie ma szynków albo ich jest mało, to miasto byłoby już dość dobrze oświetlone.

P. Naczelnik zabrał się również i do rzeźników. Tu już podobno będzie miał z uorganizowaną oddawna spółką do czynienia, co jest daleko trudniejszą rzecząchem do zgryzienia. Za tę mierną sprawę, która ciągle wywoływała ogólne narzekania, już i dawniejsi naczelnicy się brali. Ale pokreśliwszy się nieco koło niej, wypuszczał ją ostatecznie z ręki i rzerzsył dalej swoim trybem.

Pamiętamy, przed kilku laty utworzono się tu *honorarium* z chrześcian, na którego czele stał obywatel Sikoraki. Spółka ta



kupowała na rzeź tylko woły i to dobrego gatunku. Mielismy też, jak na nasze stosunki można powiedzieć, wyborowe mięso. Handlarze Izraelici wzięli się za rzeź, kupowali jak najtaniej, a więc za bardzo tanie ceny, sprzedawali o kopiejkę lub dwie taniej od chrześcijan, wskutek czego robili im ogromną konkurencję.

Ogół, jak ogół, wszędzie i po wszystkich czasach był jeden i ten sam. Nigdy nie patrzy na jakość, tylko na ilość. Dostał u handlarzy taniej, to i poszedł do nich. Spółka zaś, borykając się przez trzy miesiące z różnymi przeszkodami, w końcu zmuszona była rozwiązać się, a my zostawiliśmy aż dotąd na lasce wszystko.

Spodziewamy się, że dzisiejszemu naszemu kielichowi nie zabraknie energii i nie stanie na pół drogi, ale użyje wszelkich przysługujących mu środków do postawienia na swoim.

Pau naczelnik zapowiada nam jeszcze inne ulepszenia, a mianowicie zaprowadzenie wzdłuż miasta chodników. Oj, to to! Bo kto od młodości nie przywykł chodzić po kołostajach sandomierskim bruku, to tak się czasem potyka i kiwa, że mimowolnie przychodzi go posadzić, czy też przypadkiem w jakim piętym zakładzie zanadto nie wychylił. O fundusz na położenie trwałych chodników pewnie nie było trudno, gdyby choć połowę kapitału podnieśliśmy, który złożony leży w warszawskiej filii banku.

**Nagrody.** Stosownie do rozporządzenia władzy wyższej urzędu lekarski gub. radomskiej za okazaną usilność w szczeniach ospy przyznał nagrody pieniężne następującym felczerskom:

W pow. radomskim: p. Jankłowi Jakubowi wicarz 46 kop. 25

W pow. kozienickim: p. Fortunatowi Uzorowiczowi 46 kop. 67 p. Morzkowi Rapoportowi 46 kop. 86

W pow. łęckim: p. Mordce Mandlowi 46 kop. 88

W pow. sandomierskim: pp. Wolf Szuchtowni 46 kop. 25, Chaimowi Rajowi 46 kop. 8, Jukelowi Szatromanowi 44 kop. 54, Wacławowi Tomaszewskiemu 46 kop. 54

W pow. koneckim: pp. Antoniemu Putowskiemu 46 kop. 25, 27, Izraelowi Ficzkiemu 46 kop. 1

W pow. opoczyńskim: p. Wojciechowi Czapl 46 kop. 24

Godnem zaznaczenia jest, że nagrodzeni po nad zwykłą normę (450) zaszczytliwie osyp; p. J. Jakubowicz 2288, p. F. Uzorowicz 329, p. M. Rapoport 585, p. M. Mandel 558, p. W. Szucht 555, Ch. Raj 448, p. J. Szatroman 22, p. W. Tomaszewski 224, p. A. Putowski 1246, p. I. Ficzki 50, p. W. Czapl 505 dzieciom.

**Pożary.** We wsi Dąbrowa Warszawskiej, gm. Kowala w pow. radomskim, od złego stępu komina spalił się dom wiesniaka Kazimierza Orińskiego, ubezpieczony na 90.

We wsi Huta Mazowskańska, gm. Gembarny w tymże powiecie, z niewiadomej przyczyny spalił się dom, należący do Szymona Sarowickiego, nieubezpieczony.

We wsi Kempa Wólczynańska, gm. Brzeznicza w pow. kozienickim, spalił się dom wiesniaka Jana Nowińskiego, ubezpieczony na 70.

W osadzie i gminie Wierzbik w pow. łęckim, z niewiadomej przyczyny spalił się dwa domy, należące do Izraelity Manta Najmana, z których jeden był ubezpieczony na 187 1/2.

We wsi i gm. Błaziny, w tymże powiecie, od zapalenia się sadzy spalił się dom wiesniaka Jana Nadzedkiewicza, ubezpieczony na 100.

We wsi Ciszycy Górnej, gm. Ciszycy, z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spalił się dom izraelitki Gity Sataszajder, ubezpieczony na 250.

We wsi Niekrasów, gm. Tursko w pow. sandomierskim, spalił się dom wiesniaka Laurencjusza Wiozock, ubezpieczony na 100.

We wsi Tursko-wielkie, gm. Tursko w tymże powiecie, z niewiadomej przyczyny spalił się stodoła i obora, należące do Mikolaja Glica, ubezpieczone na 100.

We wsi Mokoszyń, gm. Dwikozy, z tej że przyczyny spalił się część domu, należący do spakobierów Franciszka i Antoniego Czapl, ubezpieczony na 206, prócz tego poniesiono straty na 100.

## Teatr ruski.

**Teatr matoruski.** Wczoraj w sali reżyserskiej Tow. dramatyczne matoruskie rozpoczęło szereg przedstawień melodramatów p. t. „Niewolnik”, przerobionym z poematu znakomitego i genialnego pieśniarza Szewczenki.

Dziś „Natałka”, jutro „Jeśli dasz serce z własnej woli” — zawiadzie cię do niewoln.

Powodzenie teatru matoruskiego zapewni.

**Teatr ruski.** We wtorek wyborowe Tow. dramatyczne ruskie pod dyrekcją p. A. M. Jakowiewa ukończyło w mieście naszym szereg przedstawień. Na ostatnie i pożegnane przedstawienie wystawiono komedję Kobylina p. t. „Zasłubiny Kreczyskiego”, którą publiczność oklaskiwała gorąco.

Towarzystwo ruskie w dowód uznania obdarowało p. A. M. Jakowiewa cennym podarkiem i kwiatami.

## Z kraju.

**W Warszawie.** Konkurs na budowę własnego gmachu Tow. Zachęty sztuk pięknych w Król. Polskiem ogłoszony być ma najpóźniej w połowie sierpnia r. b. — Krajem po mieście pogłoski, że Zygmunt Noskowski, genialny twórca „Świętosiłki”, nastąpił na ze stanowiska dyrektora Tow. muzycznego. Trzeba mieć nadzieję, że Tow. w interesie własnego rozwoju nie dopuści nigdy do tej ewentualności. — Zmarł tu szczeni, sumienisty i dzielny inżynier, szanowany i kochany powszechnie, ś. p. Stanisław Arnd, jeden z najznakomitszych kierowników budowy kanalizacji i wodociągów. Cześć jego pamięci! — Asystentem przy pracowni patologicznej ogólnej doświadczalnej mianowany został student IV-o kursu wydz. lekarskiego, p. August Kosiński. — Inżynierowi majorowi Palczyńskiemu powierzono zorganizowanie na wystawie w Kopenhadzie działu wyatawów Król. Polskiego. — Zarząd kolei Wiedeńskiej wyasygnował 100.000 rs. na gratyfikacje dla swoich pracowników. — Dr. Tadeusz Kowalski, właściciel Olszynie, mianowany został członkiem komisji departamentu rolnictwa.

**W Basku i Solcu.** jak donosi „Gazeta Kielecka”, według ogłoszenia rady powiatowej dobroczynności publicznej w Stopnicy w sesji kuracyjnej od 20 maja do 20 września r. b. korzystać mogą z kąpieli bezpłatnie lub po cenach znizowanych:

1. W szpitalu św. Mikołaja w Basku 8 chorych kompletnie bezpłatnie (w tej liczbie 1 starozakonny); 22 chorych za opłatą po 41 kop. za dzienne utrzymanie z dodatkiem bezpłatnych wanien (w tej liczbie 4 starozakonnych, 5 włościan); 10 wojskowych niższych stopni, którym zarząd wydaje bezpłatnie kąpiele, na utrzymanie dzienne skarb państwa po 60 kop.; 11 pensjonarzy cywilnych, a także niższych stopni straży ziemskiej i pogranicznej, za których skarb opłaca kop. 41 na utrzymanie i kop. 30 na kąpiele na dobę; 7 starozakonnych, wnoszących dziennej opłaty kop. 41 i za wanny kop. 30. Ogółem 58 osób w każdym z ośmiu sezonów kuracyjnych.

2. W szpitalu św. Edwarda w Solcu, w tymże czasie, korzystają może z kuracji 30 osób dziennie, z których 25 chorych za opłatą 41 kop. na dobę i za kąpiele po 40 kop.; 5 zaś osób otrzymuje kurację kompletnie bezpłatnie.

Osoby pragnące pomieścić się w szpitalu baskim i soleckim, na dogodniejszych powyższych warunkach, winny odnieść się z prośbami do rady powiatowej dobr. publicznej w Stopnicy nie później jak do dnia 15 (27) kwietnia.

**W Nowym Dworze** dla uprzedzenia mogącej wybuchnąć epidemii zawiązano, jak donosi „Dziennik Warszawski” komitet pomocy z instrukcją, która brzmi jak następuje: 1) jaknajczęściej zwiedzać domy; 2) prowadzić listę chorych; 3) w razie chorób biednych, wysłać ich na rachunek miasta do szpitali warszawskich lub też udrządzić miejscowe szpitale po 15 łóżek każdy; 4) nie dozwalać, aby mieszkający zajmowali wilgotne po powodzi lokale; 5) uprosić mieszkającego w mieście lekarza wojskowego, d-ra Dabnowskiego, aby udzielił porady biednym chorym; 6) prosić felczera, aby pomagał lekarzowi tak w szpitalu, jak i w mieszkaniach prywatnych; 7) wynieść pomieszczenia odpowiednie w razie potrzeby na szpital czasowy. Niezależnie od tych przepisów dr. Kulesza codziennie

nie odwiedzać będzie miasta, dla przekonania się, czy wszelkie środki zaradcze zostały zastosowane.

**W Kaluży** budowa ratuza nowego jest w pełnym rozwoju. — Teatr pod dyrekcją p. Puchniewskiego opasł już nasze miasto. — W maju koncertować tu będzie trójka dzielnych artystów z mianowicie pp. Jandwiga Iwanowa, Szlazier i Adamowicz.

**W Lublinie** dom poddominikański, w którym mieszczą się archiwa izby skarbowej oraz inne instytucje rządowe, będzie gruntownie odrestaurowany. — Ma być tu założona filia klubu wykładowców warszawskich.

**W Piotrkowie** kwarta wielkanocna w trzech miejscowych kościołach przyniosła dochód rs. 132.

## Współka chmielarska.

Stosownie do uchwały, zapadłej na zebraniu chmielarzy w Warszawie pp. Helbich i Stankiewicz, łącznie z rejentem p. Stanisławem Zawadzkiem, opracowali projekt ustawy przyszłej instytucji.

Współka będzie towarzystwem akcyjnym pod nazwą: „Nadwiślańskie Akcyjne Towarzystwo Chmielarskie”, z kapitałem zakładowym 300.000 rubli, z prawem powiększenia go do 500.000 rubli.

Czynności rozpoczęcie, skoro uczestnicy wpłacą pierwsze 100.000 rubli.

Zapisy naakcje 500-rublowe są przyjmowane codziennie w kancelarii Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu, pomiędzy godziną 1-ą a 2-ą po południu.

Na liście pierwszych założycieli spółki czytamy nazwiska pp. Zawadzkiego, Helbicha, Stankiewicza, Kleniewskiego, oraz p. Machlaja, jednego z najgorętszych propagatorów spółki ze sfery przemysłu piwowarskiego.

## Ze świata.

**Pomoc naukowa w Poznaniu.** „Towarzystwo naukowej pomocy imienia Marcinkowskiego” ogłosiło sprawozdanie ze swojej działalności za rok ubiegły. Towarzystwo udzieliło stypendyów 228 w sumie 47.786 marek. Dochód wynosił 65.000 marek, rozchód zaś około 50.000 marek. Dyrekcja udzielała pomocy przeważnie młodszym, powiększając jej swą działalność. Kierownik bardzo pomysłowym stanem cieszy się „Towarzystwo Czytelników Ludowych”. Liczba znajdujących się pod jego kierownictwem bibliotek powiększyła się w r. 1887 o 113-cie, przybyło zaś książek 39.000. Członków liczyło Towarzystwo 413, dochody wynosiły 21.000 marek, rozchód prawie tyleż. Ostatnie sprawozdanie szkolne znacznie wpłynęło na rozwój działalności Towarzystwa.

## Kronika rolnicza.

**Pierwsze urzędowe sprawozdanie o stanie ozimych zasiewów** w Stanach Zjednoczonych brzmi tak niepomyślnie, że w rolników Europy znów wstąpiła otucha i nadzieja lepszej przyszłości. Szacowania ozimych pszenicy na 82 pę są tak wygórowane, że, o ile się stan obecny nie poprawi, w w czasie żniw zbiory amerykańskiej pszenicy wykazą wielki deficyt. W obec tego deprymujący wpływ przyczyni amerykańskiej pszenicy na rynki europejskie znacznie się osłabił. Jakkolwiek europejski handel zbożowy niełatwo ulega obecnie wpływom takich wiadomości, to jednak na skutek takiego urzędowego sprawozdania na rynku zapanowało przyjaźniejsze usposobienie i ceny na dostawę podniosły się nieco. Okoliczność ta jest tembardziej godna uwagi, że dotychczasowe sprawozdania o stanie ozimych zasiewów w Europie brzmią bardzo pomyślnie. Okazuje się z tego, że ani długotrwała zima ani olbrzymie żniwie nie wywarły szkodliwego wpływu.

**Zużytkowanie jałowych gruntów.** Przy dzisiejszych niskich cenach za tyto, które na podobnego rodzaju gruntach może wydać jakikolwiek plony, korzystaniem będzie zaprawdzać na gruntach lekkich, nie mogących być zaważonemi, uprawy sosny, jako drzewa bardzo użytecznego, a rosnącego, jak wiadomo, na piaszkach.

W roku poprzedzającym zasiew sosny, dobra jest grunt zasiał łubinami i ten przyswalcował, aby tym sposobem dostarczyć suchemu gruntowi większego zasobu wilgoci. Często się zdarza, że sosna zasiana na gruntach z początku rośnie dobrze, ale później młode drzewka zaczynają usychać. Należy wtedy dokonać trzebieży i uszłe drzewka usunąć, a gdyby ztąd powstały znacniejsze przestrzenie z drzew

ogolone, halizny obciąć świerkiem, albo, co jeszcze pewniej, brzozą; ta ostatnia bowiem bardzo łatwo rozmnaża się z nasionami, rośnie prędko i daje wyborowy materiał porządkowy i opałowy.

## Z gazet ruskich.

*Opinia publiczna w Rosji o układach z Watykanem.*

Misja p. Izwołskiego do Rzymu wywołała bardzo ożywioną dyskusję w gazetach ruskich i wychodzących w innych językach w Petersburgu.

O misji tej „Nord” pisze co następuje. „P. Izwołski jest sekretarzem misji rosyjskiej w Waszyngtonie, a że wyjechał na urlop do Włoch, rząd rosyjski skorzystał z tej okoliczności i zlecił mu doręczyć papieżowi odpowiedź Najjaśniejszego Państwa na list, którym papież dziękował J. C. Mości za powinszowania, otrzymane z okazji uroczystości jubileuszowych. Bardzo naturalnem jest, że p. Izwołski otrzymał pewne instrukcje co do ewentualnych kwestyi, jakie mogłyby być dotknięte w rozmowie z Jego świątobliwością; instrukcje te wskazywały na szczególnego znaczenia nie mają.”

„Cerkiewny wiestnik” pisze: „Zupełnie nie należy — powiada — jak najrychlejsze załatwienie tej kwestyi, odbijającej się na sumieniu religijnem całych milionów poddanych rosyjskich obrządku łacińskiego.”

„We wszystkich podobnych układach dla papieża dużą rolę grają względy czysto finansowe, gdyż przy naprężonych stosunkach z tem lub owem państwem, państwo pozbawionem jest prawidłowego wpływu dochodów od ludności tego państwa.”

„Now. wrem” pisze: Tak zwane nabożeństwo dodatkowe — pisze „Prawda” — powinno być albo zupełnie zniesione, albo też powinno się odbywać w ogólnie zrozumiałym języku państwowym, w języku rosyjskim, który powinien być i będzie wprowadzony wcześniej lub później do wszystkich stosunków duchowieństwa katolickiego nie tylko z władzami, ale i z parafiami. Ale dla tego koniecznie jest wprowadzenie języka państwowego do seminariów i akademii rzymsko-katolickiej. Po tej reformie będzie — jak sądzimy — umożliwionym ostateczny cel życzeń państwowych odnośnie do rosyjskiego łaciństwa, mianowicie uroczyste wprowadzenie cerkiewnosławiańskiej liturgii w kościołach kraju zachodniego.”

„Grażanin” w tejże samej kwestyi zabiera głos następująco.

„Jestto kwestya ważna, której nie można rozstrzygać pośpiesznie, nawet odnośnie do tych miejscowości kraju zachodniego, w którym mieszkają niepolacy (litwini, żmudzi, litwacy i t. d.). Ale byłoby jeszcze gorzej, gdybyśmy gwałtem wprowadzili język rosyjski do nabożeństwa katolickiego o polaków. Znaczyłoby to rozdzielenie polaków do ostateczności, co bynajmniej nie leży w interesie rosyjskim. Nadto krok taki w rzeczy samej sprzeciwiałby się zasadom tolerancji, zawsze przestrzegany przez rząd nasz, o których tak wymownie mówił p. naczelny prokurator synodu w swej odpowiedzi na adres związku ewangelickiego. Zresztą, byłoby z naszej strony nieaktownie naśladować w stosunkach ks. Bismarka; nie należy zapominać, że kanclerz niemiecki przedsięwzięcie kroki ku zniesieniu polaków i w ten sposób działa na naszą korzyść. Z jakiejże racji mamy dopomagać mu, pogarszając swoje stosunki w kraju zachodnim?”

## Wiadomości polityczne.

### Ostatnie chwile Cesarza Fryderyka III.

Uwaga całej Europy zwróconą jest wyłącznie na cesarza Niemiec, który po krótkim panowaniu swoim, już dogorywa a może w chwili gdy piszemy te słowa, nie-szczęśliwy monarcha zamknął powieki.

Pewnie nikt — ale niezawodnie Me-fistofeles t. j. chcielibyśmy powiedzieć jego wysokość Bismark — cieszył się ze zgonu cesarza, którego zasady rządzenia i przekonania społeczno-polityczne stały w rażącej



spieczności z absolutyzmem księcia kanclerza.

Naturalnie, że niema radość tę krzyżak i gniebieli ludów, nieubagany wróg Polski i Słowian, pokryje dobrze udaną boleścią i żalem, a gdy zamknie się wieko trumny nad zwłokami monarchy, gdy rodzina i naród ochłonie i otrząśnie się z przynębiającego wrażenia, książę żelazny — junkier i mistrz — a pupilem swoim, powym poniającym, wystąpi znowu na arenę polityczną jako apostołowie idei: „sila przed prawem“, idei, która dzięki bezkarności propagowania jej stała się alfa i omega tam nawet, gdzie zawsze powinna być wstępna!

Tymczasem z Berlina ostatnie biuletyny o stanie zdrowia cesarza Fryderyka brzmią rozpaczliwie, według wiarygodnych źródeł śmierci monarchy oczekują w Berlinie lada chwila. Traci on przytomność i w sobotę ubiegłą nie poznał już cesarzowej.

Na dworze pokazują karteczkę, na której cesarz napisał do następcy tronu te słowa: Ucz się cierpieć, nie skarż się. Do marszałka Blumenthala, który życzył cesarzowi wyzdrowienia, napisał na karteczce: „Mój kochany, to już prawie nie do zniesienia!“

Cesarz Fryderyk w poniedziałek wręczył swój testament ministrowi sprawiedliwości, Friedbergowi.

Książę cesarza dezynfekcyjną olejem eucaliptu. Do wnętrza podają mu koktejl chininy.

Ostatnia poczta o przebiegu choroby cesarza Niemiec przynosi następujące wieści. „Wyjawy ewentualności nagłego uduszenia lub paraliżu serca, lekarze nie przypuszczają w najbliższych dniach krytycznego zwrotu w chorobie cesarza. Ostatnią noc cesarz spędził dosyć znośnie, usłankę sen przerywany był częstym kaszlem. Gorączka umiarkowała się. Około południa polepszenie uczyniło dalsze postępy. Apetyt wraca. Ropienie trwa bez przerwy, wieczorem gorączka wznowiła się nieco.

Powitanie pomiędzy królową Wiktorją w Insbrucku a Franciszkiem Józefem było nader serdeczne.

Z Berlina donoszą, że królowa Wiktorja przybyła tu we wtorek przed południem i odwiedziła natychmiast cesarza Niemiec.

„Kreuzzeitung“ donosi, że wkrótce ma zostać zorganizowana tajna policja przy granicy szwajcarsko-niemieckiej, której zadaniem będzie stawianie tamy przewozowi pism socjalno-demokratycznych. — W skład policji rzeczony wchodzić zarówno Niemcy, jak szwajcarzy.

Ruchy bulanżeryzmu przybierają niepokojący charakter. Manifestacje przerażają się w istne walki uliczne. W dzielnicy studentów Quartier Latin przyszło onegdaj do starć z policją, które, jak się obecnie okazuje, wydały istotnie krwawy rezultat. Kilkaśście osób, przeważnie studentów, odniosło rany.

„Temps“, opowiadając szczegóły wzorajszej demonstracji studenckiej, oskarża policję o oszczędzanie bulanżeryzmu i napad na studentów. Studenti z Caen, Lugduna i Aix przesłali studentom paryskim telegraficzne pozdrowienie.

## Z targów zbożowych i produktowych.

W Warszawie d. 24 kwietnia na targu na plac Witoskiego uoposobienie na paszonok bez zmiany. Korsek wyborowy plac ra. 8.95, średniej 6.75. Zyto wyborowe placono ra. 3.75, gorzkie po ra. 3.65.

Okowita. W Warszawie d. 24 kwietnia uoposobienie słabe; placono za wiadro w sprzedaży hurt. 814 — 820, czyli za garniec 265 — 267.

W Hamburgu uoposobienie na okowitę ospale na kwiecień 20, na kwiecień-maj 20 1/2, marek 10.0 litrow.

W Gdańsku w tym tygodniu mieliśmy kolejną obfitą dowozy paszonok, szczególnie z Polski i Rosji, co od końca z tygodnia nadeszły tu już pierwsze ładunki wody z Polski. Ponieważ Anglia, idąc za kierunkiem zwykłym, porobiła tu rozmaite zakupy, mieliśmy prawie w ciągu całego tygodnia chętny popyt na paszonok polską przy cenach 3 — 4 M. wyższych. Na ładna zaś gatunki wysocepożre, wyższa była pokazniejsza jeszcze. Krajowa paszonok mniej obficie dowożona, kupowali także chętnie młynarze po dobrych cenach.

Zyto: dowozy żyta krajowego, są jeszcze ciągle małe, tak że konsumenci, którzy uwzględ-

niają chętniej gatunki z średnią wagą, jak inne, zmniejszili byli płać za nie pełne ceny. Żyto polskiego dowożono już także cokolwiek wodą i placono za nie tak samo jak i za towar koleją dowożony, przy spokojnej tendencji pełna dotychczasowa cena.

Jęczmienia z kraju dowożono mało; lecz mimo to brakuje na artykuł ten popytu. Od czasu do czasu kupowano tylko do browarów i na eksport mniej ważne gatunki, na paszę i placono za nie bardzo nieprawidłowo. Żyto z Polski i Rosji, obficie dowożony, placono początkowo dość bez zmiany, później jednak obniżył się cenę 2 — 3 M.

Owies mocno i popyt chętny. Groch więcej poszukiwany.

Konierynia; w ostatnich dniach nadeszło tu kilka większych partii tak białej jak czarnej konieryni z Galicji, a ponieważ eksportu nie okazują najmniejszego zapotrzebowania, sprzedać ich dotąd nie było można. Na prowincję kapiono tylko kilka mniejszych partii, za które salewdo było można wydobyć dotychczasowe ceny.

**Dr. Edmund Drewnowski** zamieszkał w Radomiu, róg alie Zgodnej i Lubelskie-Górki, dom Filichowskiego. Leczy choroby wewnętrzne, dziecięce i kobiece.

## Rozkład jazdy na kolei Iwagrodsko-Dąbrowskiej

POCIĄGI		pocz. tow. mch.		osobowy	
		6. minuty	8. minuty		
Z Iwagrod do Dąbrowy					
Wych. z Iwagrodu	11.34 rano	7.40 wiecz.			
„ z Radomia	2.05 pop.	10.59 w noc			
„ z Białej	4.14 „	2. „			
„ z Kielce	6.26 wiecz.	4.50 „			
przych. do Dąbrowy	3.30 w n.	1.00 pop.			
Z Dąbrowy do Iwagrod.					
Wych. z Dąbrowy	4.53 rano	3.21 pop.			
„ z Kielce	11.55 pop.	12.50 w noc			
„ z Białej	2.08 „	4.08 „			
„ z Radomia	3.57 „	6.42 rano			
przych. do Iwagrod.	6.11 wiecz.	9.31 „			
Z Koluszek do Ostrow					
Wych. z Koluszek	4.10 pop.	9.40 rano			
„ z Białej	3.22 w n.	4.25 pop.			
przych. do Ostrowa	6.52 rano	6.19 „			
Z Ostrow do Koluszek					
Wych. z Ostrowa	11.30 rano	10.15 wiecz.			
„ z Białej	3.57 pop.	3.40 „			
przych. do Koluszek	7.09 wiecz.	12.54 rano			

Godziny przyjeżdża i odejścia pociągów oznaczono podług czasu warszawskiego.

Wszystkie powyżej wykazane pociągi na stacjach krańcowych: Iwagrod, Dąbrowa i Koluszki, komunikują się z pociągami dróg sąsiednich, a na stacji Bain, pociągi i linie linii krzyżują się z pociągami odnog.

Na odnośne do granicy:

	Odechodzą	Przychodzą
Austriackiej.	6. minuty	8. minuty
Strasimiesy	1.28 pop.	3. „ pop.
Granica	2.40 „	1.48 „
Pruskiej.		
Strasimiesy	1.48 pop.	3.35 pop.
Sosnowice	3.03 „	2.20 „

Powyższe pociągi są w bezpośredniej komunikacji z jednej strony z pociągami dróg sąsiednich, a drugiej strony z pociągami postawami Nr. 3 i 4 głównej linii drogi żelaznej Iwagrodsko-Dąbrowskiej i dalej z pociągami dróg żelaznych Nadwiślańskiej i Warszawsko-Terospolskiej.

## Sprzedaż i kupno.

**W majątku Klonowice**, pod Skaryszewem, jest do sprzedania **Lublin niebieski** do siewu, po 3 ruble za korzec. Netto 250 f.

**We wsi Zapłnów**, w powiecie Rzeckim, potrzeba współnika do budowy **Młyna Wodnego** z kapitałem ra. 1500, za razem jest do wypuszczenia w past 20 krów i do wynajęcia letnie mieszkanie w ogrodzie.

Adres: Mrozowski, st. pocz. Wierzbuk.

## Chcę kupić! 100 MACIOR cienkowielnistych

młodych do chowu, 10 do 15 krów krajowych poprawnych, oraz 6 młodych w t. w. Wiadomość wprost do właściciela dóbr Miodrzew, poczta Uporzno.

**Dom w Białej** (stacja D. Ż. I.-D.), w którym mieści się apteka, do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość w księgarni Adolfa Zucker w Radomiu

## LOKALE.

**W domu Wł. Mikuszycy** przy ul. Spacerowej Nr. 234, są do wynajęcia od św. Jana dwa mieszkania parterowe, składające się z trzech pokoi, kuchni, piwnicy, drwalni i górk.

Przy ul. Szwarkowskiej jeden pokój w każdym czasie. Wiadomość u właściciela.

**Dom z ogrodem owocowym**, drzew czterydziesiąt dobrego gatunku i plac do sprzedania Górki Lubelskie N. 179 wśn. Barański.

**Osoba inteligentna**, posiadająca język ruski i francuski lub niemiecki, mająca 40 do 45 lat wieku, potrzebna do opieki dzieci i do zarządku całego domu.

Wiadomość w domu W-go Wojskiego Nr. 1 mieszkanie.

## SKŁAD PAPIERU

Perfumeryi i Galanteryi  
**Stan. Rakowski**  
róg Lubelskiej i Warszawskiej

sprzedaży 100 arkuszy papieru i 50 kopert z literami za 60 kop. — 100 biletów wisztykowych na 50 kop. — **PERFUMERYA** mgęka, krajowa i zagraniczna w wielkim wyborze. — Spilki do włosów Mikado, wachlarze Mikado, parasolki, grzebienie, szczytki, przybory na toalety, lustra. — Krawaty, laski, baty, portmonety, necesery podróżne, broszki, bransolety i t. p. oraz wszelkie artykuły w zakresie galanterii wchodzące w wielkim wyborze. — Papiery kancelaryjne a fabryk Soczewka, Mirków, Jeziora, Pilica po cenach fabrycznych.

## Zakład Wodoleczniczy

Gub. Lubelska  
o 4 wiorsty od stacji kolei  
Nadwiślańskiej Nałęczów

oraz dom zdrowia dla chorych chroń. z zastaw. elektr. masażu, wód mineralnych, karmysa, mleka i t. d. pod kierownią D-ra Konrada Chmielewskiego cały rok otwarty.

Bliższych objaśnień udziela na miejscu Administracja Zakładu.

## L. SPORNYY Inżynier.

## Warszawskie Przedsiębiorstwo Asfaltowe i Fabryka Tektur.

wykonywa roboty asfaltowe, dekarskie i betonowe oraz poleca tekturę do krycia dachów, lak asfaltowy, smołę i wszystkie inne materiały w zakresie specyalności Przedsiębiorstwa wchodzące.

Zamówienia przyjmują się w kantorze Przedsiębiorstwa w Warszawie, ul. Erywańska (Plac Zielony) N. 14.

## Najwyżej Zatwierdzone

## Towarzystwo Wzajemnego Ubezpieczenia na Życie „NEW-YORK“

Założone w 1845 roku.

Warunki Ubezpieczenia i Kontroli zostały zatwierdzone przez p. Ministra Spraw Wewnętrznych 21 października 1887 roku.

Kapitał gwarancyjny, najzupełniej zrealizowany, wynosił w dniu 1 stycznia 1887 roku: **161,100.324 rubli**. Towarzystwo złożyło do Banku Państwa **500.000** rubli tytułem kaucyi, (w listach pożyczki wewnętrznej z roku 1887 wartości nominalnej **600.000** r.).

Osoby prawem przepisany fundusz rezerwy składa się do Banku Państwa jako gwarancja Ubezpieczeń, w Cesarstwie i Królestwie zawartych.

Czynności Towarzystwa i unormowanie funduszu rezerwowego, podlegają czynnej kontroli Rządu Rosyjskiego.

Wszelkich objaśnień udziela **Biuro Towarzystwa w Warszawie, Plac Saska Nr. 5.**

**DYREKTOR**  
na Rosję Południową i Zachodnią  
oraz na Królestwo Polskie

Reprezentant na Królestwo Polskie **L. WERNER.**

**K. RADKIEWICZ.**

**ement fabryk krajowych i zagranicznych. Płecce kaflowe** zвычайnie i porcelanowe. **Drzwi** ezki hermetyczne do pieców. **Węgie**, glinę i **plasek** ogniotrwałe. **Deski** i **balie** sosnowe rozmaitych rozmiarów. **Exleccator** jedyny środek przeciwko wilgoci. **Węgiel kamienny i drzewo opałowe.**

**POLECA**  
**Karol L. Wickenhagen.**

**Fortepian** machonowy o 6 1/2 oktawach fabryki Kerstoppa, oraz maszyna do wody wodowej Erançois w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość w owocarni W-go Bratza.

## Zupełna WYPRZEDAŻ

po cenach  
niżej kosztu

## W MAGAZYNIE W. Winklera

przy ulicy Lubelskiej

## w Radomiu.